

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

17 XI 1991

Nr 41 (1527) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

## Trudny początek demokracji...

Miałam ten tekst zacząć inaczej - od podania oficjalnych, potwierdzonych wyników pierwszych wolnych wyborów w Rzeczypospolitej od czasów II wojny. Miał to więc być początek patriotyczny i pełen zachwytu dla zmieniającej się rzeczywistości. W naszym kraju jednak najczęściej trudno przewidzieć to, co już po chwili staje się faktem - i tak właśnie było z tymi wyborami.

Przedwyborcze sondaże mówiły, że w głosowaniu weźmie udział niemal połowa społeczeństwa, niektóre źródła podawały nawet 60%. Tymczasem frekwencja wyborcza, według nie potwierdzonych wciąż jeszcze danych, wynosiła 42,5% uprawnionych. Mimo, że tekst ten piszę w środę po wyborach, wszystkie liczby są tylko przybliżone (choć zapowiadano, że wyniki powinny już być). Ktoś popełnił błąd wprowadzając dane do komputera obliczającego głosy, znalezienie zaś błędów i prawidłowe obliczenia mają zająć kilkanaście godzin. Czekając na ostateczne dane skazałabym Państwa na czekanie przez tydzień na jakikolwiek komentarz - wybrałam więc coś w rodzaju *informacji wstępnej*, za co przepraszam.

Bez względu na procentowy podział miejsc w parlamencie i dokładną liczbę zdobytych przez poszczególne partie mandatów, już teraz wiadomo, kto na pewno będzie reprezentować społeczeństwo w Sejmie. Jako pierwsza - Unia Demokratyczna z Tadeuszem Mazowieckim, która uzyskała największe poparcie. *Największe* nie znaczy wcale - duże: UD zdobyła nie więcej niż 13% mandatów. To, że Unia wygra te wybory, było wiadome i po sposobie prowadzenia kampanii (spokojnie, rzeczowo, bez niepotrzebnych oskarżeń), i po ogromnej sympatii, jaką cieszy się Jacek Kuroń,

startujący w wyborach z tej właśnie listy.

Na drugim miejscu, tuż za Unią (różnica nie jest większa niż 1% głosów) jest Sojusz Lewicy Demokratycznej. Jest to partia powstała z byłych członków PZPR, o mandaty z tej listy ubiegali się także działacze OPZZ, postkomunistycznych związków zawodowych. Za nimi Polskie Stronnictwo Ludowe, kontynuacja *chłopskiego* satelity byłej *przewodniej* partii, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Kolejne miejsca zajęli kandydaci z Wyborczej Akcji Katolickiej, Porozumienia Obywatelskiego "Centrum", Konfederacji Polski Niepodległej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Każda z tych partii uzyskała od 6% do 9%, która z nich jednak zdobyła więcej mandatów - na razie nie wiadomo.

Ponad 1%, ale nie więcej niż 6% uzyskały: Porozumienie Ludowe (rolnicza Solidarność), NSZZ Solidarność, Polska Partia Przyjaciół Piwa, Chrześcijańska Demokracja, Unia Polityki Realnej (skrajnie liberalna), Solidarność Pracy (o nowoczesnym lewicowym programie) i Stronnictwo Demokratyczne.

Po każdym wyborach wypada odpowiedzieć na pytanie, kto wygrał a kto przegrał. Przy takiej wielości partii i tak niskim poparciu dla każdej z nich, trudno mówić o sukcesach i porażkach. Zwłaszcza, że aż blisko 60% Polaków nie poszło głosować. Czy niska frekwencja wynika tylko z niechęci do wprowadzanych zmian? Nie sądzę. Wybory stały się w naszym kraju czymś tak powszechnym, że znaczna część społeczeństwa ma już po prostu tego dosyć - i trudno się dziwić. Dużą winę ponoszą też dziennikarze - ale o tym pisze w swoim

felietonie Monika Węgierek - a nie bez znaczenia jest także to, że większość partii nie różni się od siebie programami. Sprawia to wrażenie, jakby istotne było samo zajęcie *stołka* w parlamencie, a nie działanie dla dobra kraju.

W pewnym sensie wygrali... byli komuniści - zajęcie w wolnych wyborach drugiego i trzeciego miejsca (SLD i PSL) jest niewątpliwym osiągnięciem. Można to zrozumieć: życie za komuny stwarzało poczucie bezpieczeństwa socjalnego zagwarantowanego każdemu, bez żadnego indywidualnego wysiłku. O tym, że był to też czas kolejek w sklepach, zamkniętych granic, cenzury i rozbudowanego aparatu policyjnego - większość zdążyła już zapomnieć.

Wielkim wygranym - choć bez znaczącego sukcesu liczonego w procentach - jest też Kongres Liberalno-Demokratyczny. Ta młoda partia, mająca tylko kilka tysięcy członków, była w dużo gorszej od innych sytuacji. Odpowiedzialność za działania rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego, za niepopularne ustawy (emerytalną, podatkową) na pewno nie przysporzyła jej zwolenników. Dlatego poparcie aż ok. 7% elektoratu jest dużym osiągnięciem.

Rząd, który powstanie po wyborach będzie najprawdopodobniej rządem koalicyjnym. Jaka to jednak będzie koalicja, jeśli bliskie sobie programowo partie nie mają szans na więcej niż 40% mandatów - nie wiadomo. O różnych koncepcjach powołania nowego gabinetu i szansach jego działania napiszę za tydzień.

Anna DARMAN

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM PAP

□ Polska - krajobraz po wyborach: trwają ożywione zabiegi dyplomatyczne, rozmowy i zawiązywanie sojuszków pomiędzy rozdrobionymi reprezentacjami partii w parlamencie. Jedną z najciekawszych propozycji jest utworzenie rządu z prezydentem pełniącym zarazem funkcję premiera. Rząd taki miałby otrzymać dwuletnią gwarancję działania jako niezbędny czas dla reform i zapewnienie skuteczności. Wyłonienie zwykłego rządu większościowego może spowodować jego częste zmiany i niestabilność.

□ W wyborach do Senatu najwięcej mandatów uzyskała Unia Demokratyczna - 21 a dalej NSZZ Solidarność - 11, Porozumienie Centrum - 9, Wyborcza Akcja Katolicka - 9, Kongres Liberalno-Demokratyczny - 6, PSL "Sojusz Programowy" - 8, Ruch Ludowy "Porozumienie Ludowe" - 7, KPN i Sojusz Lewicy Demokratycznej - po 4. Pozostałymi mandatami podzieliły się mniejsze ugrupowania. I tak np. senatorem z woj. zamojskiego został Jan Zamojski (Narodowy Komitet Wyborczy), a w Pile miejscowy milioner-komunista Roman Stokłosa.

□ Prezydent Lech Wałęsa przyjął dymisję sześciu pracowników swojej kancelarii. Do dymisji podali się m.in.: S. Siwek, A. Rybicki, K. Pusz.

□ Policja francuska zatrzymała grupę miejscowych oszustów, którzy powołując się na fikcyjny Decobanque, wyłudziła z różnych banków kilkadziesiąt milionów dolarów na rzekome kredyty dla Polski.

□ Związek Sowiecki jest winien Polskim Kolejom Państwowym 500 mld zł za tranzyt transportów z i do Niemiec.

□ Fatalna sytuacja sanitarna spowodowała zamknięcie przejścia granicznego pomiędzy Polską i Białorusią w Brześciu.

□ Jeszcze w tym roku Polska rozpocznie produkcję karoserii i montaż samochodów dla koncernu Toyota.

□ Polska otwiera swój konsulat w Hongkongu. Być może niektórzy z obywateli tej brytyjskiej kolonii, która ma przejść w 1997 roku pod administrację Chin, zdecydują się na inwestycje i osiedlenie w naszym kraju.

Zakończyły się wybory. Pomimo dostępu do techniki komputerowej nie ustrzeżono się pomyłek i dopiero po kilku dniach otrzymaliśmy wyniki. Jak zwykle po tego typu wydarzeniu, zaczęła się ciężka praca polityków podejmujących negocjacje, szukających ewentualnych sojuszy i partnerów. Nowy polski parlament okazał się ciałem mocno poźwiartowanym. Rozdrobnienie przedstawicielstw czyni pracę polityków jeszcze trudniejszą, jeżeli nie wręcz syzyfową.

Zadziwia na tym tle odważna propozycja Prezydenta Wałęsy, który jest gotów wziąć odpowiedzialność za kontynuację polskich reform. Propozycja rządu na dwa lata pod jego przewodnictwem, nawet w kręgach Unii Demokratycznej, nie spotkała się z zarzutami *zapędów dyktatorskich*. Adam Michnik nazwał ją *interesującą i godną namysłu*. Niezależnie jak potoczą się losy tego pomysłu, świadczy on o dojrzałości naszych polityków i o możliwości kompromisu dla wspólnego dobra nawet przeciwstawnych obozów politycznych.

Wspomniana powyżej propozycja jest, jak się wydaje, szansą dla nowego parlamentu. Już dziś wielu polityków zaczęło przepowiadać destabilizację i możliwość rozpisania nowych wyborów w ciągu najbliższego roku. Jednak jeszcze jedne wybory z pewnością bardziej osłabiłyby znaczenie parlamentu. Współpraca z Prezydentem byłaby więc zarazem szansą dla stabilności nowo utworzonego układu politycznego.

Na marginesie wyborów warto zaakcentować kilka faktów, które przy tej okazji się pojawiły. Po pierwsze - frekwencja. Właściwszym słowem byłyby tu raczej - brak frekwencji. Głosowało zaledwie 40% uprawnionych i - nawet jak na znudzone polityką społeczeństwa zachodnie - jest to wynik mizerny. 60% elektoratu zdaje się nie dostrzegać związku wyborów z codziennością. Pierwsze doświadczenia wyborcze nie przyniosły widocznych dla szarego obywatela zmian, w związku z czym dostrzegł on brak związków przyczynowych pomiędzy wyborem politycznym i

na przykład poziomem swojego życia. Sądzę, że niektórzy *nieobecni* chcieli w ten sposób dać wyraz dezaprobacie dla pogarszającego się stanu ich domowych budżetów. Przyczyn było zresztą na pewno wiele, z trudną ordynacją wyborczą włącznie. Demokracji przyjdzie się jeszcze długo uczyć. Problem przypomina angielskie trawniki, których piękno nie jest rezultatem zwykłego zasiania trawy, ale dziesiątków lat ogrodniczej pielęgnacji. Z niskiej frekwencji wynika jeszcze jeden wniosek - ostrzeżenie. *Nieobecni* to potencjalny elektorat... W miejsce trzech kropek można wstawić nazwisko dowolnego demagoga, któremu uda się - zapewne mało realistycznymi, ale chwytliwymi hasłami - obudzić frustratów.

Jeszcze tylko kilka uwag na temat wyników. Nie jest zgodne z prawdą wyolbrzymianie wyniku osiągniętego przez b. komunistów. Ich rezultat pokrywa się z wynikiem osiągniętym przez Cimoszewicza w wyborach prezydenckich i na tyle głosów mogli po prostu liczyć. Prawdziwym *czarnym koniem* była natomiast Konfederacja Polski Niepodległej. Wraz z sojusznikami będzie reprezentowana w Sejmie przez około 50 posłów, co daje Konfederatom jedno z czołowych miejsc. Mniej, niż na to wskazywały sondaże, dostało się zwycięskiej Unii Demokratycznej. Rozmowy Wyborczej Akcji Katolickiej i Porozumienia Centrum mogą natomiast doprowadzić do powstania największej z koalicji parlamentarnych, która będzie miała charakter centroprawicowy. Sporo głosów dostały partie chłopskie, choć frekwencja w rolniczych regionach (np. Ostrołęka, Ciechanów, Łomża) była najniższa i wynosiła niewiele ponad 35%. Nowy Sejm będzie na pewno zjawiskiem barwnym i ciekawym. Już teraz można sobie wyobrazić spory choćby o to, kto zasiądzie po jego prawej lub lewej stronie. Nie należy jednak zapominać, że powiedzenie: *Obyś żył w ciekawych czasach* służyło także jako klątwa.

Bohdan USOWICZ



# LITURGIA SŁOWA

33 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 13, 24-32

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

## PIERWSZE CZYTANIE

Dn 12, 1-3

Czytanie z Księgi proroka Daniela

W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia, każdy, kto się okaże zapisany w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze.

## DRUGIE CZYTANIE

Hbr 10, 11-14, 18

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

W Starym Przymierzu każdy kapłan staje codziennie do pełnienia swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Jezus Chrystus przeciwnie, złożwszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, "aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego". Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni. Gdzie jest odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

Jezus powiedział do swoich uczniów: *W owe dni, po wielkim ucisku słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.*

**COFNIĘCIE STWORZENIA.** W obliczu okrucieństwa, niesprawiedliwości, agresji, krótko mówiąc w obliczu grzechu świata, autorzy biblijni zastanawiali się jak wszechświat, owoc miłości, w całości dotyczący człowieka, może się jeszcze utrzymać. Jak to jest, że całe stworzenie *nie buntuje się przeciw szaleństwu* (św. Leon). Mówili zatem o cierpliwości Boga i na koniec dziejów odkładali gigantyczne rozliczenie się. Dzisiejsza ewangelia wpisuje się w tę literacką tradycję. Słońce, które przestaje świecić, gwiazdy, które spadają - wszystko to oznacza powrót do pierwotnego chaosu, anulowanie aktu stwórczego, zwycięstwo nicości. Te niezwykle barwne obrazy mówią, że grzech to właśnie to, co prowadzi do cofnięcia stworzenia. Ten symboliczny wstrząs naszych dzisiejszych czytań nie oznacza Boskich sankcji - jest śmiertelnym owocem zła, do którego człowiek dopuszcza w swoim świecie.

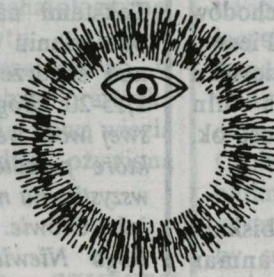
**PRZYJŚCIE SYNA CZŁOWIECZEGO.** Pismo św. nie dopuszcza możliwości zwycięstwa grzechu, które byłoby klęską Boga i klęską człowieka. Dlatego też nie można zatrzymać się na obrazach katastrofy. *W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia* (I czyt.). Temat przyjścia Syna Człowieczego anonsuje narodziny nowej ludzkości, przejęcie przez człowieka władzy nad swoimi *demonami* - w Chrystusie. Ale ta zapowiedź nie wymazuje perspektywy pęknięcia, załamania, wstrząsu: wraz z nowym człowiekiem przyjdzie nowe niebo i nowa ziemia. Ideę spójnego i połączonego z człowiekiem kosmosu, dotkniętego przez jego działanie burzące stworzenie,

znajdziemy w całej Biblii. Przeciwwagą tego jest wyniesiony *ponad wszystko* Chrystus, Pierworodny nowego świata, który bierze na siebie grzech ludzkości.

**GDZIE ? KIEDY ?** *Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie.* Ale czy trzeba to umiejscowić w mitycznej przyszłości? Wszystko przecież odbywa się na naszych oczach: i wstrząs, i nowe stworzenie. W centrum historii jest Chrystus, w którym *czasy się dopełniają*. W opisach Jego śmierci Ewangelisci mówią o *zakłóceniach* w kosmosie, o jakich wspomina Apokalipsa (por. Mt 27, 51-52; Łk 23, 44-45). W Liście do Rzymian (Rz 8, 18-22) św. Paweł mówi o *cierpieniach* kosmosu jako owocu alienacji świata wskutek ludzkiego grzechu - tak jak bóle narodzin. To, co zmierzało ku śmierci, podjęte przez Chrystusa, skierowało się w stronę życia. Św. Paweł mówi o *wolności dzieci Bożych*. Biblia, na różne sposoby, pokazuje wyzwalający exodus.

Marcel DOMERGUE

(tłum. A.Ż.)



In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 88 - Str. 37/38  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec św. dokona dziś (17 października) w Rzymie kanonizacji bł. Rafała Kalinowskiego.

■ Jan Paweł II, spotykając się z 400 uczestnikami III Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu, obradującego w Rzymie nt.: "Etyka a społeczeństwo współczesne", powiedział m.in.: *Ta rozbieżność pomiędzy porządkiem naukowym a porządkiem moralnym jest dramatem naszych czasów. Człowiek usiłuje panować nad światem, ale nie jest jeszcze panem samego siebie.(...) Wielu ludzi naszych czasów jest zagubionych wśród ścieżek, z których nie ma drogi wyjścia. Myśliciel chrześcijański jest zatem wezwany do tego, by podjąć otwarty i szczerzy dialog w świetle praw transcendentnych. Dialog prowadzący do tej prawdy, która wyprowadza z zagubienia każdego człowieka, gdyż jest zakotwiczona w Chrystusie, świetle świata i odkupicielu człowieka (...), Opatrzność, która kieruje ludzką historią - ukazuje nam dzisiaj nowy horyzont zbudowania nowego świata. Po upadku niemal wszystkich totalitarnych systemów ucisku, opartych na nieodpowiedniej antropologii, jesteśmy wezwani do odbudowy wspólnego domu, w którym Wschód i Zachód mógłby na bazie wartości chrześcijańskich współlistnieć i współpracować. Tę sposobność daje Opatrzność, która układa porządek rzeczy stworzonych, ale wzywa ludzi do rzeczywistej współpracy. Na ruinach świata, któremu brak wartości duchowych, winien powstać nowy świat solidarności i chrześcijańskiego braterstwa.*

■ Nowym sekretarzem Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego został mianowany brazylijski arcybiskup Geraldo Majela.

■ Kościół na Wybrzeżu Kości Słoniowej rozpoczął przygotowania do obchodów 100-lecia ewangelizacji kraju. Pierwsi misjonarze przybyli tam 28 października 1895 roku z Yonu. Na 12 mln mieszkańców kraju, katolików jest ok. 200 tys.

■ Po raz pierwszy od 30 lat biskupi socjalistycznej republiki Myanmar (dawniej Birma) otrzymali zezwolenie na wspólny wyjazd do Watykanu. W kraju tym katolicy stanowią 1% ludności, większość wyznaje buddyzm.

# KOŚCIÓŁ A KULTURA

## Chrystocentryzm, jako biblijna podstawa postępu ludzkiego

Istotną rzeczą marksizmu nie była jego teoria ekonomiczna, czy koncepcja państwa, lecz jego wizja życia ludzkiego, wyczerpującego się w jego wymiarze wewnątrzświatowym i historycznym. Stanowiło to poważne wyzwanie dla teologii, by ukazać wartości chrześcijańskiej wizji postępu. Już encyklika Pawła VI, *Populorum progressio*, ujmuje postęp ludzki w wymiarze integralnym, rozwoju całego człowieka i ludzkiej wspólnoty. Kościół z Objawienia Bożego czerpie światło i podstawy ukierunkowujące postęp człowieka i ludzkości.

1. Bóg stworzył człowieka na swój obraz, rozumnego i wolnego, by swą pracą panował nad światem (Rdz 1, 26-30). Wzięty z prochu ziemi i ożywiony Duchem Bożym, człowiek będzie panem świata w swej osobowej postawie, jaką mu nakłada przymierze z Bogiem. Z tego właśnie powodu grzech jako złamanie przymierza, tak bardzo przeciwstawia się zarówno panowaniu człowieka nad światem, jak i suwerenności Boga nad nim, oraz przeszkadza w harmonijnym współżyciu między ludźmi.

2. W śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, Bóg definitywnie wypełnił zbawcze obietnice przymierza i udzielił ludziom swego Ducha Uświęciciela oraz przebaczenia grzechów.

Teologia św. Pawła rozwinęła ten podstawowy element panowania Chrystusa nad całą ludzkością i ukierunkowania całego stworzenia do Chrystusa (Rz 14,9; Ef 1,10). W zamiarach Bożych świat i ludzkość są przeznaczone do nowego i wiecznego przymierza w Chrystusie, to znaczy do eschatologicznego uczestnictwa w chwale Pana. Tekstami najbardziej znamienymi w odniesieniu do panowania Chrystusa nad stworzeniem są: Ef 1,9-10 i Kol 1,15-20: *Bóg oznajmił nam tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w nim powziął... aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie. On (Chrystus) jest obrazem Boga Niewidzialnego - pierwotnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone... Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przede wszystkim i wszystko w*

*Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby On uzyskał pierwszeństwo we wszystkim. H. Schlier, w swej pracy "Der Brief an die Epheser", 1963 r., analizuje te dwa teksty, twierdząc: *Objawienie się tajemnicy woli Boga, którą jest Chrystus, jest zgodne z tą decyzją, którą Bóg ongiś powziął w tymże Chrystusie w odniesieniu do wszystkich rzeczy. Bóg ukazując swoją tajemnicę, realizuje tę właśnie przedczasową decyzję... Odwieczne związanie swej decyzji z Chrystusem, Bóg teraz wypełnił, realizując pełnię czasów w Chrystusie... Zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie polega na fakcie, że Bóg w Chrystusie dał wszystkiemu głowę znajdującą się na wyższym poziomie, w której wszystko jest zjednoczone i spojone. A ponieważ Chrystus jest Głową wszystkiego, gdyż jednocześnie jest Głową Kościoła, a poprzez niego... obejmuje wszystko w swej Pełni, "zjednoczenie" pociąga za sobą tak ustanowienie Chrystusa jako Głowy, jak też połączenie i wyniesienie (wszystkiego w Nim), i w rezultacie obydwie rzeczy stanowią jedno wydarzenie... Cały wszechświat ma w Chrystusie swoją Głowę i już od początku jest zjednoczony i ustanowiony w zależności od Niego, czyli ukierunkowany na Niego. Kościół jest tym miejscem, w którym... właściwości Chrystusa Głowy stają się rzeczywiste (s. 63-67).**

Francuski egzegeta A. Feuillet, w swej pracy: *Le Christ Sage de Dieu d'après les Epîtres pauliniennes* (1966) twierdzi, że hymn zawarty w Kol 1,15-20, może być uważany za szczyt teologii Pawłowej (s. 271-3). Cechą charakterystyczną tego tekstu jest perspektywa odkupieńcza i eklezjalna, gdyż Chrystus jest przedstawiony w swej nierozłącznej funkcji pojednania ludzkości z Bogiem jako Głową Kościoła, jak i w swym pośrednictwie kosmicznym. To pośrednictwo zaś zostało potwierdzone formułami, których znaczenie nie pozwala na wątplenie: a. wszystkie rzeczy są nieustannie stwarzane przez Chrystusa; b. wszystkie rzeczy są nieustannie stwarzane dla Chrystusa; wszystkie rzeczy mają swoje istnienie w Chrystusie. Poprzez uczestnictwo w stworzeniu świata i poprzez ukierunkowanie całego wszechświata ku Niemu

Chrystus jest ośrodkiem podtrzymującym i jednoczącym całe stworzenie. Św. Paweł widzi spełnione w Chrystusie nieodwołalne, zbawcze *tak* Boga, w odniesieniu do ludzkości i świata (Ga 3,15-22). Syn Boży po to został wysłany przez Ojca na świat, aby przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wyzwolił ludzkość z niewoli grzechu i śmierci. Chrystus umiera i zmartwychwstaje jako Głowa całej ludzkości, uczestnicząc w jej sytuacji zniewolenia, by następnie uczynić ją uczestnikiem własnego uwielbienia (Rz 5,12-21). Chrystus jako Pan całego stworzenia, wysłał ludziom swego Ducha, który stwarza w nich synowską postawę. Duch Święty jest w sercu wierzących gwarancją i żywotną zasadą zmartwychwstania i zjednoczenia z Chrystusem uwielbionym (por. Listy do Rzymian, Galatów czy Koryntian). To Duch święty wzbudza w człowieku żywe pragnienie zmartwychwstania i spotkania się z Chrystusem uwielbionym (II Kor 5,1-8; Fil 1,19-24; Rz 8,23). Zbawienie człowieka rozpoczyna się już teraz, na skutek obecności w nim Ducha Chrystusowego, a dąży do swej pełni, gdy ludzkość i całe stworzenie będzie na wieki uczestniczyło w chwale Pana (Rz 8,23-24; Flp 3,20-21; Tt 2,13). Bowiemy także świat, poddany wraz z człowiekiem w niewolę grzechu i śmierci, zostanie wyzwolony przez Chrystusa i będzie uczestniczył w uwielbieniu ludzi, współuwielbionych z Panem (Rz 8,19-24). *Panowanie* Chrystusa osiągnie pełnię, gdy ludzkość i wszechświat (*wszystko*) zostanie Mu poddane, a On Ojcu, wtedy: *Bóg będzie wszystkim we wszystkich* (I Kor 15,25-28). Dlatego też życie chrześcijanina winno odznaczać się postawą wiary, nadziei i miłości (I Kor 13,13; Rz 5, 1-5; Ef 1,15-18). Postawą wiary w zbawczą potęgę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa; oczekiwaniem i żywym pragnieniem ostatecznego objawienia się chwały Pana i uczestniczenia w niej; wreszcie miłością i służbą dla ludzi, jako pełnią i syntezą chrześcijańskiego prawa (Rz 13,8-10).

3. Podobnie list do Hebrajczyków, ukazuje Syna Bożego jako Brata ludzi, który poddając się przeznaczeniu śmierci, chciał zniszczyć jej panowanie i panowanie grzechu, by ludzkość doprowadzić do chwały zmartwychwstania (Hbr 2, 10-18). Swą dobrowolną ofiarą na krzyżu, Chrystus został uwielbiony przez Boga i otrzymał panowanie nad całym stworzeniem, które jest podtrzymywane siłą Jego słowa (Hbr 1, 2.3.10.13). Wszechwładztwo Chrystusa, będąc ze swej natury zbawcze, osiągnie pełnię przy

końcu czasów: człowiek i świat zostaną ostatecznie zbawione przez uczestnictwo w chwale Chrystusa (Hbr 10, 13). Tajemnica Chrystusa (Jego Wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie) odbyła się *raz na zawsze*; w niej Bóg nieodwołalnie wypełnił swój zbawczy plan wobec ludzkości i świata (Hbr 7,27-28; 10,10.12-14).

4. Również czwarta Ewangelia widzi zbawczą tajemnicę Chrystusa w świetle Wcielenia, jako wzięcie w posiadanie naszego śmiertelnego życia przez Syna Bożego (J 1, 14). Na skutek swej śmierci i zmartwychwstania Chrystus osiąga pierwotną chwałę, jako druga Osoba Trójcy Świętej, Odwieczny Syn Boży, a jednocześnie staje się ośrodkiem jednoczącym całą ludzkość (J 12, 27.28.32). Chrystus uwielbiony wykonuje swe zbawcze panowanie, udzielając ludziom swego Ducha (J 7,35). Ci, którzy już teraz uwierzą w Niego, otrzymują już teraz *życie wieczne*, jako zadatek przyszłego zmartwychwstania (J 3, 16.36; 5, 24.39). Ale zbawcza funkcja Chrystusa nie ustanie przy końcu czasów: w wieczności, ludzie w chwale Jednorodzonego Syna, ujrzą chwałę Ojca (J 17, 3.24). Tymczasem już teraz Chrystus udziela swej chwały ludziom, czyniąc ich uczestnikami swego zjednoczenia z Ojcem, poprzez zjednoczenie w braterskiej miłości. Miłość do Boga i Chrystusa weryfikuje się w miłości do ludzi (J 3, 10.11.17).

Reasumując, dane biblijne dostarczają nam punkty wyjścia do określenia chrześcijańskiego rozumienia postępu ludzkiego. Dane te można przedstawić w następującej syntezie: a. Stworzenie świata i działalność człowieka w świecie jest włączone do zbawczego przymierza Boga z ludzkością; b. Chrystus, jako Pośrednik nowego i wiecznego przymierza, jest ośrodkiem, który podtrzymuje i kieruje ku sobie całe stworzenie, ludzkość i historię; c. Już teraz Duch Chrystusa wzywa człowieka, a za jego pośrednictwem świat, do osiągnięcia eschatologicznej pełni w jedności bytu cielesno-duchowego, poprzez uczestnictwo w chwale Chrystusa; d. Miłość braterska (dar Ducha Chrystusa) jest nową więzią jednoczącą wspólnotę ludzką, ożywioną łaską Chrystusa.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Muzułmanie stali się ostatnio drugą, pod względem liczebności, po katolikach wspólnotą wyznaniową Włoch. Jest ich obecnie 256 tys. Do niedawna pozycję tę utrzymywali Świadkowie Jehowy.

■ Międzynarodowa szkoła katolicka w Dakarze wyróżniona została nagrodą UNESCO za *wychowanie dla pokoju*. Do szkoły tej (o poziomie podstawowym i średnim) uczęszcza 3.200 uczniów różnych wyznań, w tym ok. 2.000 dzieci i młodzieży senegalskiej, w większości wyznania islamskiego.

■ 79-letni Ojciec Pierre (Abbe Pierre) - nazywany apostołem bezdomnych, został laureatem tegorocznej nagrody Balzana. W uzasadnieniu stwierdzono, że działający we Francji kapucyński zakonnik, zakładając słynne *Wspólnoty Emaus* przyczynił się do szerzenia solidarności wśród narodów. Jest to nagroda fundowana przez szwajcarskiego przemysłowca i przyznawana przez specjalne jury w Mediolanie.

■ W październiku rozpoczął działalność Katolicki Uniwersytet dla krajów Afryki Środkowej w Jaunde w Kamerunie. Pragnie on przyczynić się do formacji młodych w tej części świata, opierając się na wierze i tradycji Kościoła katolickiego. Wśród jego celów wymienia się m.in. szerzenie wiary chrześcijańskiej i chrześcijańskiej wizji człowieka, popieranie rozwoju społeczeństw afrykańskich oraz wkład Kościoła Afryki w budowanie świata na miarę naszych czasów.

■ Stała Rada Episkopatu Francji wydała kolejną deklarację zatytułowaną: *Szanować człowieka w obliczu śmierci*. Skoncentrowano się tam na sześciu problemach: stosowaniu środków terapeutycznych, roli środków usmierzających, towarzyszeniu ciężko chorym, sytuacjach skrajnego cierpienia, traktowaniu ludzi w podeszłym wieku oraz eutanazji. Według komentarza "La Croix", tekst jest stanowczym *nie* wobec eutanazji, a przede wszystkim stanowczym *tak* dla wszelkich działań i starań, by człowiekowi stojącemu w obliczu śmierci pomóc godnie przygotować się na jej przyjście. A znaczy to: być z nim oraz nieść ulgę w cierpieniach fizycznych i duchowych.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

**Ku "rzeczom nowym"  
naszych czasów**

Pogłębiając obecnie refleksję oraz nawiązując do tego, co zostało powiedziane w encyklikach "Laborem exercens" i "Sollicitudo rei socialis", musimy dodać, że podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i cząstkę organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny. Skutkiem tej błędnej koncepcji osoby jest deformacja prawa, które określa zakres wolności człowieka, a także sprzeciw wobec własności prywatnej. Człowiek bowiem, pozbawiony wszystkiego, co mógłby "nazwać swoim" oraz możliwości zarabiania na życie dzięki własnej przedsiębiorczości, staje się zależny od maszyny społecznej i od tych, którzy sprawują nad nią kontrolę, co utrudnia mu znacznie zrozumienie swej godności jako osoby i zamyka drogę do tworzenia autentycznej ludzkiej wspólnoty. Z chrześcijańskiej koncepcji osoby wypływa natomiast w sposób konieczny właściwa wizja społeczeństwa. Według "Rerum novarum" i całej nauki społecznej Kościoła, wyrazem społecznej natury człowieka nie jest jedynie Państwo, ale także różne grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych, które jako przejaw tejże ludzkiej natury posiadają - zawsze w ramach dobra wspólnego - swą własną autonomię. To właśnie nazwałem "podmiotowością" społeczeństwa, która wraz z podmiotowością jednostki, została unicestwiona przez "socjalizm realny". Jeśli zapytamy dalej, skąd bierze się ta błędna koncepcja (...), musimy odpowiedzieć, że pierwszym jej źródłem jest ateizm. (13)

**Centesimus annus (II)**

## FAXEM Z POLSKI

*korespondencja Mariana Miszałskiego*

➔ Wobec ogromnej korupcji, rządowy projekt ustawy antykorupcyjnej wzbudził wielkie zastrzeżenia w kręgach centroprawicowych. Projekt ów zakazuje osobom piastującym stanowiska państwowe tylko udziału w radach nadzorczych spółek, nie zaś - w samych spółkach.

➔ Istotnym źródłem rodzącym korupcję są koncesje, wydawane przez urzędy państwowe i samorządowe, na intratną działalność handlowo-usługową. Po wprowadzeniu koncesjonowania importu paliw, rząd zdradził, że zamierza wprowadzić także koncesjonowanie... usług hotelarskich. Zamiast socjalizmu bezpośredniego - socjalizm poprzez koncesje?...

➔ Narodowy Bank Polski w porozumieniu z Ministerstwem Finansów zdecydował, że wartość koszyka walut (na podstawie którego ustala się kurs walutowy) rosnąć będzie dziennie o 9

zł. Ta arbitralna decyzja zastępuje sztywny dotąd kurs - dyskretnym, ręcznym sterowaniem. Dlaczego ustalono akurat 9-złotowy wzrost dzienny koszyka walut - nie wiadomo, jest natomiast oczywiste, że w Polsce nie ma swobodnego kursu wymiany walut i że jest on całkowicie w rękach władzy. To jeden z najważniejszych elementów socjalistycznych w polskiej gospodarce.

➔ Trwają rozmowy międzypartyjne na temat sformowania nowego rządu. Poseł Stefan Niesiołowski (ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego) stwierdził, że rozmowy ZCH-N z Porozumieniem Centrum przebiegają bardzo pomyślnie i że obydwie strony informują się wzajemnie o wszystkich posunięciach.

➔ W czwartek (31 października) po południu nie znane były jeszcze ostateczne wyniki wyborów do Sejmu.

## PORADY PRAWNE

*redaguje Wiesław Dyląg*

### TVA - CZ. II

#### Jak funkcjonuje TVA?

TVA wbrew swej nazwie (la taxe sur la valeur ajoutée = podatek od wartości dodanej) nie obciąża wartości dodatkowej w rozumieniu ekonomicznym czy księgowym, wytworzonej przez przedsiębiorstwo, lecz całość transakcji zafakturowanej kontrahentowi. Dzięki systemowi kompensacji, poszczególni uczestnicy cyklu ekonomicznego (od dostawcy surowców, poprzez producenta, do handlowca w detalu) TVA jest podatkiem *neutralnym* obciążającym efektywnie jedynie konsumenta końcowego produktu czy usługi. Oto uproszczony przykład: dostawca surowców wartości 1.000F fakturuje producentowi TVA w wysokości 18,6%, który wpłaca sumę 1.186F (w tym 186F TVA). Gotowy produkt jest sprzedany do handlu za 2.000F plus 18,6% TVA, czyli za 2.372F w tym 372F TVA. Producent, w

związku z tym, że zapłacił uprzednio fakturę zawierającą podatek w wysokości 186F ma prawo *odebrać* z TVA pobranego od handlu, wpłacając do Urzędu Podatkowego jedynie nadwyżkę. Następnie, jeżeli handlowiec wyceni towar przed podatkiem na 2.500F to zważywszy na TVA cena faktyczna wyniesie 2.965F. Sprzedawca zasili skarb państwa o 93F (wcześniej odciągnie 372F zafakturowane mu przez producenta). W związku z prawem do kompensacji, podatek ten, mimo że obciąża ostatecznie konsumenta płacony jest w częściach przez poszczególne podmioty ekonomiczne. Powyższy podatek przynosi prawie 50% dochodu budżetu Francji, a mimo to wydaje się mniej uciążliwy niż tzw. podatki wynikowe (podatek od dochodów czy od spółek), gdyż w odróżnieniu od tych ostatnich pobierany jest przy każdej transakcji. Za tydzień o kilku praktycznych aspektach dotyczących TVA.

## o czym piszą w Polsce

"Gazeta Wyborcza" rzadko gości w kontekście pozytywnym na łamach niniejszego przeglądu prasy. Z tym większą przyjemnością chciałbym odnotować zamieszczony w niej list Daniela Olbrychskiego, który polemizuje z przeciwnikami prywatyzacji polskich teatrów. Koncepcja prywatyzacji napotyka na znaczny opór związków aktorów, twórców i osób przyzwyczajonych do wyjątkowej roli teatru w społeczeństwie.

Olbrychski pisze: *I gdzie się znaleźliśmy? Mnie się wydaje - że w normalnej dla biednego kraju sytuacji. Nie ma pieniędzy na kulturę. Kulturą naszą powinno być nie żądanie na kulturę. (...) Prawdziwy artysta nie może żądać, żeby jego praca zapewniła mu byt. Nigdy tak nie było i nie będzie. To systemy totalitarne Was kupiły i sami o tym nie wiecie* - zwraca się do kolegów znany aktor. Wskazuje, że żaden - nawet bogaty - rząd nie finansuje tylu teatrów, co Polska, w której brakuje pieniędzy także na lekarstwa i inne bardzo potrzebne rzeczy.

*W normalnych warunkach* - pisze Daniel Olbrychski - aktor, jeśli nie jest gwiazdą,

*jest zawsze w sytuacji szukającego pracy - czasami żebraka. Na całym bogatym świecie.*

Bezpośrednim motywem napisania artykułu była sytuacja panująca w Teatrze Dramatycznym. Teatr postanowił wynająć bogaty sponsor, Wiktor Kubiak, twórca odnoszącego wielki sukces artystyczny musicalu "Metro". Wynajęcie teatru spotkało się z bardzo negatywnymi opiniami, skądinąd bardzo zasłużonych artystów i twórców. Daniel Olbrychski staje w obronie Kubiaka, który zaangażował do swojego spektaklu nieznanych aktorów, zrobił z nich profesjonalistów i odniósł finansowy sukces. *Każdy z Was, drogie Koleżanki i Koledzy, mógł się w konkursie do tego spektaklu dostać. Mieć piękną pracę na wiele lat. Etaty was rozpieściły* - kończy swoją diagnozą autor. Przy tej okazji Olbrychski przypomina donosy na siebie do KC PZPR, kiedy to *ośmielił się grać rolę Hamleta nie mając dyplomu PWST.*

Przytoczony powyżej artykuł oddaje wycinek szerszego nastawienia społeczeństwa w kraju. Nastawienia na opiekę

państwa, które powinno dać. Sytuacja aktorów jest tu wyjątkowo przejrzysta. Łatwo tłumaczyć potrzebę zmiany optyki odwołując się do przykładu państw zachodnich. Choć, jak wiadomo, na przykład francuscy aktorzy również do opiekuńczości państwa przywykli. Zjawisko to dotyczy także innych grup społecznych: rolników, górników (którym wiele lat wmawiano ich wyjątkową rolę dla gospodarki) i wszystkich innych, których praca na państwowym zwalniała od odpowiedzialności i dawała poczucie bezpieczeństwa. Te sfery gospodarki, które dotknęła prywatyzacja, wydają się zmieniać także nastawienie pracowników. W Polsce dotyczy to na przykład handlu, gdzie wreszcie spotkać można uśmiech i uprzejmość. Pora więc prywatyzować i teatr. W zupełnie innym artykule, Jan Sawka, amerykański Polak, któremu się udało mówić: *W przeciwieństwie do Ameryki, w Polsce kochamy Becketta i... wystawiamy go dwa razy w ciągu 15 lat, podczas gdy tam w ciągu 6 lat - 12 razy. I to za jedną ósmą tutejszych kosztów.*

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Skomplikowaną sytuację Polski po wyborach parlamentarnych tłumaczy się - według "Les Echos" - niezadowolaniem socjalnym po dwóch latach drastycznych reform ekonomicznych.

*Państwo zbyt szybko przestało interesować się ekonomią kraju* - powiedziała Stanisława Golinowska, kierownik Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Wypowiedź ta dość dobrze odzwierciedla opinie panujące w kręgach polskich menadżerów. Czy znaczący byłby to, że nadszedł czas by odszedł już minister finansów i wicepremier Leszek Balcerowicz? Jedna rzecz jest pewna, ten wybitny ekonomista, który w styczniu 1990 roku wprowadził w życie plan restrukturyzacji gospodarczych, owacyjnie przyjęty przez FMI (Międzynarodowy Fundusz Walutowy) jest obecnie w centrum krytyki wszystkich grup społeczno-politycznych, zarówno opozycyjnych jak i rządzących. Jeśli dzisiaj prawie wszyscy są zgodni co do tego, że Balcerowiczowi powiodła się stabilizacja makroekonomiczna kraju (inflacja wynosi obecnie ok. 40% a przewidyuje się 80% pod koniec 1991 roku w porównaniu z 240% w 1990 r., złotówka polska jest praktycznie ustabilizowana, ceny są wolne), nikt jednak nie ukrywa, że sytuacja socjalna jest niepokojąca, prywatyzacja odbywa się bardzo powolnie, klimat polityczny jest niestabilny.

Rolnicy, którzy wiosną 1991 r. zawiesili strajk po uzyskaniu niewielkiego wzrostu ceł ochronnych na import produktów rolnych, pochodzących z krajów EWG, manifestują niewielkimi grupami przed Parlamentem Polskim, by wyrazić nadal swoje niezadowolanie. Konsument polski, tradycyjnie preferujący produkty zachodnie, kupuje częściej mleko, masło i inne

artykuły spożywcze pochodzące z EWG, niejednokrotnie tańsze i ładniej opakowane aniżeli produkty polskie. Sklepy zapchane są towarami zachodnimi, począwszy od niemieckiego sprzętu gospodarstwa domowego aż po włoskie tkaniny. Prywatne restauracje, nawet jeśli są 100% finansowane przez polski kapitał, przyjmują ze snobizmem angielskie czy niemieckie nazwy. Wyobraźnia tych małych biznesmenów - jak wspomina "Les Echos" - jest bez granic. Jak na przykład w centrum Warszawy, stary wycofany z użytku autobus miejski przerobiony jest na mini-bar o nazwie *McRonald*.

W drugim końcu Warszawy rynek rosyjski - który przeniósł się z placu Pałacu Kultury na Pragę - odnosi nadal duży sukces. Można tam kupić po bardzo niskich cenach najwyższej jakości kawior jak i sprzęt medyczny, przemycony z Rosji. *Dla Rosjan Polska była i jest Zachodem. Za towary, które tu sprzedają, kupują banany, konserwy mięsne, a te z kolei bardzo korzystnie upłynniają u siebie. Rosjanie uczą się tak ekonomii rynkowej jak my kilka lat temu* - mówi młoda kobieta na targu.

Obok rozwijającego się biznesu, istnieje jednak prawdziwa bieda. Znają ją ci, którzy poznali skutki bankructw przedsiębiorstw a co się z tym wiąże: bezrobocie i spadek stopy życiowej. *Solidarność* ubolewa, że nie może już dawać rad i pomagać. Robotnicy czują się opuszczeni przez prezydenta i rząd. Wydaje się, że po fali całkowitego liberalizmu oczekuje się od rządu, by na nowo odzyskał swoją protekcyjną rolę w ekonomii kraju.

Véronique DEFIS

# SEKRETY DOMU



*Pod numerem 31, przy ulicy Jean Goujon, noszącej imię wielkiego francuskiego rzeźbiarza i architekta, mieści się Instytut Polski w Paryżu. Biografia Goujona kryje wiele tajemnic. Przepuszczalnie urodził się w Normandii na początku XVI wieku, swoją działalność artystyczną rozpoczął w Rouen. Gdy osiadł w Paryżu podjął współpracę z Pierre Lescot i przy jego boku tworzył rzeźby, ozdabiające fasadę i krużganki Kariatyd w Luwrze. Bezspornym faktem jest, iż historia uznała go za wielką indywidualność renesansowej sztuki. Sekrety patrona ulicy pozostaną zapewne zagadką, natomiast Instytut Polski tajemnic nie kryje. Od roku gospodarzy w nim nowa dyrekcja, z naszym dawnym redakcyjnym kolegą na czele. Przez cały czas bacznie obserwowaliśmy działalność Instytutu, starając się na bieżąco lub nieco post factum relacjonować wszystkie znaczące imprezy.*

**Alicja Zawadzka:** *Od 1 maja ubiegłego roku jesteś ministrem i szefujesz Instytutowi Polskiemu. Czy te minione 533 dni to, w twojej ocenie, dni szczególne?*

**Bogusław Sonik:** *Bardzo dobre! Chciałbym, aby te w następnym roku były przynajmniej takie same. Wraz ze zmianą sytuacji politycznej w kraju, moje przyście tutaj otwarło Instytut na nowe środowiska. Ludzie, z którymi współpracowałem i których zapraszałem byli gotowi również w tym uczestniczyć. Wielu z tych, którzy przyjeżdżali, zawitało tutaj po raz pierwszy. To była, również dla nich, okazja rozszerzenia działalności i znajomości.*

**A.Z.:** *Jaką wyznaczyłeś sobie rolę: reżysera, animatora, selektonera czy też... ministra instytutowej kultury?*

**B.S.:** *Dyrektor Instytutu nie musi i nie powinien znać się na wszystkim. Nie może tylko on równocześnie decydować o tym co się gra, kto występuje, co się wystawia. Podejmowanie decyzji jest bardziej złożone. Uważam, że dyrektorzy instytutów powinni stworzyć taką strukturę, która po ich odejściu będzie sprawnie działać zarówno pod względem kontaktów z ludźmi w kraju, jak i sieci miejscowych współpracowników, przyjaciół i sympatyków. Pierwsi będą chętnie przyjeżdżać i występować, zaś drudzy przychodzić i dowiadywać się, co się w kraju dzieje. Powinno to być również miejsce, w którym tutejszy świat dziennikarski może odnaleźć część Polski. Moim zadaniem jest doprowadzić do tego, żeby ten Dom był domem żywym - Instytutem, do którego chętnie się przychodzi, który gwarantuje pewną jakość artystyczną i programową.*

**A.Z.:** *Czy twoi pracownicy pomogą urzeczywistnić zamierzenia?*

**B.S.:** *Od niedawna mam nowy zespół. Są to panie: Agnieszka Hoppen - zajmująca się filmem i literaturą, Anna Łempicka - muzyką i malarstwem oraz redakcją programu oraz Beata Radziwoń - sekretarka. Oczywiście, podział ról i dziedzin zainteresowań jest szalenie umowny, bo wszyscy zajmujemy się wszystkim...*

**A.Z.:** *Zatem ty opracowujesz całość programu, a panie "dogrywają" drobiazgi?*

**B.S.:** *Wszystko co zobaczyliśmy w Instytucie spoczywało na mnie. Każda impreza była osobiście przeze mnie programowana i załatwiana, z wyjątkiem tygodnia jazzowego, którego pomysłodawcą i współrealizatorem był Andrzej Wasilewski. Drobiazgi nieraz pochlaniają mnóstwo czasu i pieniędzy. Można wymyślić festiwal jazzowy, ale na to trzeba zdobyć 200 tysięcy franków. Sądzę, że pracujemy wspólnie. Swoje pomysły konsultuję z paniami i one też mają dużo do powiedzenia.*

**A.Z.:** *A publiczność... Czy często inspiracja wychodzi ze strony bywalców Instytutu?*

**B.S.:** *Nie w sposób zorganizowany. Są to rozmowy i sugestie, co ewentualnie można zrobić i czego oczekują... Ludzie też przynoszą różne pomysły, mniej lub bardziej dopracowane.*

**A.Z.:** *Jakie "drobiazgi" mogą przeszkadzać w działaniu?*

**B.S.:** *Przede wszystkim wyposażenie techniczne. Są to podstawowe braki, których na razie nie udało mi się pokonać: odpowiednia aparatura nagłośniająca, wyposażenie i wystrój wnętrz oraz środki informacyjne, komputery...*

**A.Z.:** *Na brak pieniędzy nie narzekasz?*

**B.S.:** *Szczerze mówiąc, nie mam wielkich nadziei na zwiększenie finansów. Przypominam, że budżet kultury został o 30% obcięty. To przecież, w równym stopniu, dotyczy i nas. Operuję taką samą kwotą, jaką Instytut miał do dyspozycji 3-4 lata temu, kiedy urzędowała tu poprzednia dyrekcja. To z trudem wystarcza na realizację programu.*

**A.Z.:** *Pomówmy o reklamie. Wydaje mi się, że zbyt mało uwagi jej poświęcasz. Dlaczego Instytut nie ma swego stałego miejsca w popularnych informatorach, na przykład w "Pariscope" czy "Officiel"...*

**B.S.:** *Miejsce jest, tylko trzeba zapłacić. Ogłoszenie kosztuje 1200 F.*

**A.Z.:** *Wasza praca nie jest tego warta?*

**B.S.:** *Na pewno warta, tylko trzeba mieć te pieniądze. Jak wydam na program - nie mam na ogłoszenia. Zdarza się, że program filmowy drukują mi za darmo, ale systematycznie tego robić nie mogę. Kiedyś jednak zdecydowałem się i prezentowane w Instytucie wystawy ogłaszane były w prasie profesjonalnej, między innymi w "Art Press". Jest to kwestia: tu czy tam - nie można być wszędzie. W nowym roku być może zdecyduję się na "Pariscope".*

**A.Z.:** *Uważam, że prasa branżowa dostępna jest dla koneserów i amatorów, natomiast większość w poszukiwaniu kulturalnych nowinek sięga po "Pariscope". Czy zatem informacja, która dociera do ludzi w zmasowanej ilości - na przykład 3 zaproszenia na tę samą imprezę - ma wypełnić reklamową lukę czy też może to nazywać marnotrawstwem?*

**B.S.:** *Mówiłem już, że nie mamy komputera, który potrafi weryfikować i kontrolować listę gości w sposób kompetentny i stały. Nasza publiczność figuruje w różnych zestawach: jedni interesują się wystawami i filmem, inni tylko konferencjami. Ludzie często zostawiają dwa różne adresy lub nie informują o zmianie. Na naszym sprzęcie nie ma możliwości weryfikacji wysłanych zaproszeń. Robimy to metodą chałupniczą. Nie jest to marnotrawstwo lecz nieuwaga.*

**A.Z.:** *Niestety, pozostaje - nie przekonana - przy swoim zdaniu. Czy drugi sezon twojej działalności zaintryguje publiczność?*

**B.S.:** *Trudno mi zapowiadać czy zdradzać sekrety domu... Na pewno będzie kontynuacja. Regularne wystawy, zarówno malarzy z kraju, jak i stąd. W tym celu zaadaptowaliśmy dolny hall. Przybyła dodatkowa przestrzeń wystawiennicza dla małych form: grafiki, fotografii. Działalność galeryjna zapowiada się interesująco. Po ubiegłorocznej "galerii mistrzów", chciałbym pokazać artystów młodszego pokolenia. Myślę, że w grudniu uda się przedstawić, jak w zeszłym roku, wystawę etnograficzną o*

*Dokończenie na str. 13*



# TYŁEM DO FRONTU POLSKA 1991

## Fotoreportaż Michela Zippera



**Pan to ma dobrze, Panie Wałęsa...**  
(z listu do Lecha Wałęsy)

**Byłoby bardzo źle, gdyby nas po tych wyborach  
przestała obchodzić nasza baza.**  
(Tadeusz Mazowiecki)



**Nie obrażać się na Polskę!**  
(Tadeusz Żenczykowski)

**Wydaje się, że jak na tyle przeciwieństw,  
to kapitalizm nasz rozwija się szparko.**  
(Ernest Skalski)

## ZE ŚWIATA

zawód  
- dziennikarz

□ "Historycznym dniem" nazwał prezydent USA G. Bush spotkanie przy wspólnym stole delegacji Izraela i Palestyńczyków. W Madrycie trwa Konferencja Pokojowa dla Bliskiego Wschodu. O skali trudności świadczy fakt sporów na temat samego miejsca przyszłych negocjacji.

□ Po 13 latach wojny domowej w Kambodży, podpisano w Paryżu traktat pokojowy. Wstrzymuje on zagraniczną pomoc wojskową i zobowiązuje Wietnamczyków do wycofania się z tego kraju. 350 tys. uchodźców powróci do kraju rządzonego przez tymczasową koalicję.

□ Turkmenia jest trzynastą republiką sowiecką, która ogłosiła niepodległość. Za niepodległością w referendum wypowiedziało się 94% głosujących.

□ Trwa nadal ostrzał chorwackiego miasta Dubrownik. Nie widać żadnych szans na pokojowe rozwiązanie konfliktu w Jugosławii.

□ W Mongolii odkryto masową mogiłę mnichów buddyjskich, pomordowanych w czasach stalinowskich.

□ Armia turecka dokonała bombardowań na obozy Kurdów. Członkowie komunistycznej Robotniczej Partii Kurdistanu dokonali ostatnio kilku akcji terrorystycznych.

□ Bułgaria wprowadza nowe banknoty, z których usunięto obecne dotąd emblematy sierpa i młota.

□ Azerbejdżan i Turkmenia chcą wstąpić do Konferencji Islamskiej ze statusem obserwatora.

□ W Uzbekistanie wycofano ze sprzedaży książki Michaiła Gorbaczowa jako "nie przynoszące zysku księgarzom".

□ Zair nadal pozostaje bez rządu. Kraj ten opuszczają obcokrajowcy.

□ Liczba bezrobotnych, w liczącej 11 mln ludności Czecho-Słowacji, może do końca roku 1992 przekroczyć 1 mln.

Kiedy lat temu blisko dziesięć zaczynałam pracę jako dziennikarz (na początku w tygodniku młodzieżowym, co chwałę sobie do dziś jako świetną szkołę zawodu), miałam szczęście trafić na mądrych i kompetentnych ludzi, którzy wprowadzali mnie w ten zawód. Byli uczciwi - uprzedzili mnie, że pisanie to jedno z najbardziej odpowiedzialnych i przez to stresujących zajęć. *Dziennikarz to ten, który pokazuje świat - a ludzie mu wierzą tak długo, jak długo robi to mądrze i uczciwie* - mówili. Część z nich już nie żyje, część wyjechała z Polski, część nadal pisze i drukuje w kraju - choć tych ostatnich jest bardzo mało.

Po takiej szkole dziennikarskiego życia nauczyłam się oceniać teksty nie tylko pod względem ich poprawności językowej czy stylistycznej, ale też czegoś równie ważnego: ich znaczenia.

Czas jakiś temu czytałam artykuł o zasadach funkcjonowania redakcji BBC w czasie kampanii wyborczej i samych wyborów. Autor, dziennikarz i jeden z byłych szefów sieci, obecnie na emeryturze, kładł nacisk na świadomość dziennikarzy. Nie świadomość polityczną, bo przecież każdy z nas ma jakieś poglądy polityczne i nie mogą one być kryterium jakości tekstu. Chodzi o świadomość własnej pracy, a więc tego, czemu i komu służy pisanie. Odpowiedź wydaje się banalnie prosta: służy czytelnikom i pokazywaniu oraz komentowaniu tego, co się dzieje. Ale uczciwy komentarz, zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej, nie może być agitacją i musi zachowywać te same kryteria wobec politycznych przyjaciół, jak i wrogów.

Polscy dziennikarze zachłysłeni się wolnością, brakiem cenzury, a także - zatarcili poczucie odpowiedzialności za słowo. Publicysta nie może zrobić niczego gorszego - i właśnie dlatego rola dziennikarzy w czasie ostatniej kampanii wyborczej jest, określając to bardzo delikatnie, dyskusyjna.

Dziennikarze - z braku wprawy?, braku

kontroli?, poczucia bezkarności? - zamiast przedstawiać to, co się dzieje i pokazywać różnice programowe między poszczególnymi partiami, zajęli się propagowaniem pewnych idei i tępieniem innych. Celowali w tym zwłaszcza dziennikarze - działacze Porozumienia Centrum. Zamiast pomóc w dokonaniu wyboru, pozostawiając czytelnikom swobodę decyzji, na kogo głosować - prowadzili kampanię swojej partii.

Dyskusja, jaka odbyła się w gronie dziennikarzy o różnych orientacjach politycznych tuż po wyborach, stawiała pytanie: Czy publicysta może być jednocześnie działaczem jakiejś partii, czy jest to uczciwe wobec czytelników. Odpowiedzi - jak należało się spodziewać - grono to nie było w stanie uzgodnić. Ja jednak sądzę, że nie: dziennikarz nie może nagiąć świata do swoich przekonań, a jeśli to robi, powinien drukować w biuletynach partyjnych, a nie w gazetach. Gdyby zaś uznać moją zasadę za obowiązującą, w polskiej prasie pozostałoby tylko kilkanaście nazwisk i część gazet musiałaby upaść. Po prostu nie mamy niezależnych, a przygotowanych do pracy dziennikarskiej ludzi.

Patrząc na to wszystko trochę z boku (od pewnego czasu nie drukuję w krajowej prasie, mogę sobie pozwolić na ocenę), ośmielam się twierdzić, że dziennikarze mają duży wkład w to, że w wyborach wzięło udział 40% społeczeństwa. Reszta była zapewne zmęczona atakami publicystów i zdezorientowana. Trudno się dziwić, skoro większość dziennikarzy prowadziła walkę wyborczą *na epitety*, zamiast prezentować partie, programy i ludzi. Czy jednak wyciągniemy z tego wnioski? To się okaże podczas następnej kampanii wyborczej...

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM  
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

## Piszą o nas...

Redakcja postanowiła przesłać do "Gazety Wyborczej" list, z którego treścią zaznajamiamy naszych Czytelników:

W związku z korespondencją Marcina Frybesa (w "GW" Nr 249 z dn. 24 października br.) pt. "Paryż: Nie głosuj na Międzynarodówkę" chcielibyśmy zauważyć, że wystarczy uderzyć w stół a odzywają się nożyce. Pisemko "Głos Katolicki" od 32 lat towarzyszy Polonii w zachodniej Europie i rzeczywiście ukazuje się, jak na warunki polskie, w niewielkim nakładzie 3,5 tys. egzemplarzy. Na marginesie dodajmy jednak, że gdy w piśmie umieszczał swoje artykuły red. Frybes - a było to jeszcze całkiem niedawno - "Głos Katolicki" miał nakład o tysiąc egzemplarzy mniejszy.

Wydrukowany przed wyborami Komunikat Polskiej Misji Katolickiej, odwołujący się do słowa pasterskiego Biskupów Polski, rzeczywiście ostrzega przed międzynarodówką socjalistyczną działającą ręką w rękę z dawną PZPR i wymienia trzy listy wyborcze, z których kandydują ludzie będący gwarantem tożsamości narodu i jego chrześcijańskich wartości.

Skomplikowana sytuacja na scenie politycznej kraju, w obliczu tworzących się dopiero zasad demokracji, upoważnia do zajęcia takiego stanowiska, tym bardziej, że skład nowo wybranego parlamentu zadecyduje być może na długie lata o ich kształcie.

Kręgi zbliżone do "Głosu Katolickiego" powinny poinformować red. Frybesa o prezentacji na naszych łamach różnych orientacji politycznych, w tym także Unii Demokratycznej (cykl: Pytania o Polskę - wywiad z Janem Rokitą). Rozumiemy, że cała ta korespondencja ma współtworzyć, wraz z niektórymi innymi publikacjami "Gazety Wyborczej", wrażenie mieszania się Kościoła do polityki. Głos Kościoła nie jest polityczną presją, ale propozycją, podaną przez instytucję wrośniętą w życie narodu.

Marcin Frybes pisze o zdziwieniu i oburzeniu w środowisku paryskiej Polonii. Być może obracamy się w innych środowiskach, albowiem jak dotąd ani do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu (komunikat był także kolportowany poza tygodnikiem), ani do naszej redakcji nie napłynął żaden głos krytyczny. O oburzeniu słyszeliśmy jedynie z kół zbliżonych do Biura Radcy Handlowo-Ekonomicznego, którego niektórzy pracownicy na placówce w Paryżu trwają niezmiennie od wielu lat. Niezadowolenie przejawiają być może także członkowie komitetu wyborczego Unii Demokratycznej w Paryżu, których partia nie została wymieniona w Komunikacie. Ci jednak zapewne prenumerują "Gazetę Wyborczą", na łamach której komunikaty wydawane przez instytucję kościelne, związane z Kościołem katolickim, opatrzone są odpowiednim komentarzem.

Jesteśmy zaskoczeni, że tak bogate i zróżnicowane życie Polonii francuskiej ukazywane jest w "GW" z jednego - nie związanego z organizacjami polonijnymi - punktu widzenia.

Redakcja  
Paryż, 25.10.1991



W "Gazecie Wyborczej" Nr 249 z dn. 24 października 1991 ukazała się korespondencja z Paryża Marcina Frybesa pt. "Nie głosuj na Międzynarodówkę". Notatka poświęcona naszemu tygodnikowi informuje:

Ostatni numer "Głosu Katolickiego", piśmie, które w nakładzie 3,5 tys. egzemplarzy wydaje Polska Misja Katolicka w Paryżu, przynosi na pierwszej stronie stanowisko polskiego kościoła we Francji wobec wyborów w kraju.

Ostrzegając wyborców przed "siłami wrogimi naszej ojczyźnie, związanymi z Międzynarodówką Socjalistyczną", Polska Misja Katolicka "ośmiela się zaproponować" polskim wyborcom mieszkającym we Francji, by oddali swe głosy na kandydatów Wyborczej Akcji Katolickiej, Chrześcijańskiej Demokracji i Porozumienia Centrum.

Oświadczenie Polskiej Misji Katolickiej, którą od kilku lat kieruje ks. Stanisław Jeż, wywołało zdziwienie i oburzenie w środowisku paryskiej Polonii. W kręgach zbliżonych do redakcji "Głosu Katolickiego" podkreśla się natomiast, że wobec braku informacji o programach poszczególnych partii politycznych w Polsce "trzeba było przyjść z pomocą zupełnie zdezorientowanym wyborcom".

Czytelnicy "Głosu Katolickiego" to przeważnie przedstawiciele starszego pokolenia, mieszkający we Francji od dawna i nie znający współczesnej rzeczywistości Polski. Warto również przypomnieć, że podczas ostatnich wyborów prezydenckich, większość Polaków mieszkających we Francji oddała swe głosy na Tadeusza Mazowieckiego. W sumie jednak głosowało wówczas zaledwie kilka tysięcy osób. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższą niedzielę frekwencja miała być większa.

Marcin Frybes



## VAUDRICOURT

Od tego spotkania minęło już kilka miesięcy, warto jednak o nim przypomnieć, bo - jak co roku - było dużym wydarzeniem. Od wielu lat, trzy dni po

Zesłaniu Ducha Św. w Vaudricourt odbywa się Złot Krucjaty Dziecięcej. W tym roku w maju przyjechało nań ponad tysiąc (!) dzieci, nie licząc towarzyszących im katechetek, siostr zakonnych, rodziców, krewnych. Zebrało się też wielu księży z Północy i Pas de Calais, było nawet trzech misjonarzy z Kamerunu. Po raz pierwszy do Vaudricourt przyjechała grupa dzieci z Paryża. Letnie słońko uśmiechało się do wszystkich.

Złot Krucjaty nie jest tylko towarzyskim spotkaniem. Rozpoczęła go uroczysta Msza św., w czasie której modlono się o błogosławieństwo Boże dla tysiąca pociech, aby one, ich rodzice, opiekunowie promieniowali wiarą, dobrocią i sprawiedliwością. Liturgię przygotował

ks. Józef Wąchała i ks. Antoni Ptaszkowski. Kazanie głosił rektor PMK, ks. St. Jeż. Dzieci bardzo przeżyły tę Mszę.

Po nabożeństwie uczestnicy Złotu przeszli do Groty, do Matki Bożej, gdzie odmówiono różaniec, tak jak Ona prosiła o to w Pontmain, Lourdes, Fatimie czy La Salette...

Złot Krucjaty Dziecięcej należy do spotkań, o których trudno pisać - nie można ich jedynie oglądać, trzeba je przeżyć. I tak, ten majowy dzień był takim, o którym dzieci śpiewały: *Oto jest dzień, który dał nam Pan.*

ks. Roman PODHORODECKI

Mel. I

M: J. Sykulski i ZM  
S: J. Góra OP

Ty wyzwo - li - łeś nas, Pa - nie z kajdan i sa - mych sie - bie, a

Chrys - lus sta - jąc się bra - tem na - uczył nas wo - łać do Cie - bie :

Refr:

Ab - ba Oj - cze Ab - ba Oj - cze

Ab - - ba Oj - cze Abba Oj - cze .

## ABBA, OJCZE!

Na prośbę Czytelników drukujemy słowa pieśni ułożonej przez o. Jana Górę OP z Poznania z muzyką Jacka Sykulskiego, specjalnie na tegoroczny Światowy Dzień Młodzieży z Ojcem św. w Częstochowie.

1. Ty wyzwoliłeś nas, Panie z kajdan i samych siebie, a Chrystus stając się bratem nauczył nas wołać do Ciebie: Abba-Ojczy!
2. Bo Kościół jak drzewo życia w wieczności zapuszcza korzenie, przenika naszą codzienność i pokazuje nam Ciebie.
3. Bóg hojnym dawcą jest życia. On wyswobodził nas z śmierci i przygarniając do siebie uczynił swoimi dziećmi.
4. Wszyscy jesteśmy braćmi, jesteśmy jedną rodziną. Tej prawdy nic już nie zaćmi i teraz jest jej godzina.

## 22 LISTOPADA - ŚW. CECYLIA

Uroczystość św. Cecylii, męczennicy, obchodzona jest 22 listopada. Niewiele wiemy o jej życiu poza tym, że w Rzymie czczona była od V wieku i że pochodziła ze znamienitej rzymskiej rodziny. Według legendy w dniu ślubu z Walerianem ujrzała anioła, który skierował do niej prośbę o ochrzczenie jej małżonka. Po chrzcie Walerian został zatrzymany i torturowany razem z bratem Cecylii. Cecylia odmówiła złożenia ofiary bożkom i za to została skazana na spalenie. W XV wieku ogłoszono ją patronką muzyków. Legenda mówi, że umierała śpiewając Bogu.



## FILM & SPIRITUALITÉ

Trwa III Międzynarodowy Festiwal Filmowy pod patronatem UNESCO, Rady Europy, Ministerstwa Kultury i Komunikacji oraz Sorbony - *Film & Spiritualité*.

Zobaczyliśmy już wybór najlepszych filmów z dwóch poprzednich festiwali i konkurujące o główną nagrodę obrazy wyłonione przez krytyków. W ramach tego bloku emitowano filmy reżyserów Europy Wschodniej - m.in. A. Tarkowskiego, T. Abuladze, E. Klimowa, J. Menzla, I. Niczewa, W. Marczewskiego, K. Zanussiego, J. Kawalerowicza. Każda projekcja poprzedzona była debatą z udziałem reżysera i krytyków.

Przed nami dwa ostatnie dni Festiwalu. 18 listopada, w poniedziałek - cztery filmy, wyprodukowane dla telewizji rosyjskiej - "Schizma" Diakonowa, "Modlitwa za kościół" Beliankina, "Pod szczęśliwą opieką" Ulianowa i "Boże, pobłogosław moją duszę" Osminina. We wtorek - "Hram" Diakonowa i "Oto my,

Panie" Malachina. O 18.15 "Odnowa duchowa na Wschodzie" - spotkanie przy "okrągłym stole" prowadzone przez N. Copina z *La Croix*, a o 21.00 - zamknięcie Festiwalu, przyznanie *Grand Prix* i projekcja nagrodzonego filmu.

Festiwalowi towarzyszy wystawa "Obrazy i słowa - od Dreyera do Tarkowskiego". Cena pojedynczego biletu (na film lub debatę przy "okrągłym stole") wynosi 35 franków. Abonament na 3 seanse kosztuje 90 franków, a na 10 - 270 franków. Honorowane są zniżki. Katalog festiwalowy kosztuje 40 franków i można go nabyć przed lub po projekcji.

R.G.

## PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ Ukazał się drugi tom "Malarstwa średniowiecznego w Paryżu (1300-1500)" pióra profesora Charlesa Sterlinga (honorowego konserwatora Luwru). Tom obejmuje lata 1444-1500 a więc okres panowania Karola VII i Ludwika XII. Jest to książka nie tylko dla mediewistów i historyków sztuki. Sterling to zakomity znawca przedmiotu, ale i erudyta mający iście encyklopedyczną wiedzę, a także utalentowany pisarz. Ponad pięćset stron tekstu, bogactwo ilustracji (reprodukcje obrazów, tkanin i witraży), wszystko w świetlanych kolorach i

na doskonałym papierze. *Charles Sterling - "La peinture médiévale à Paris (1300-1500)" - Editions La Bibliothèque des Arts.*

◆ Kolejki przed kinami na Polach Elizejskich w tym tygodniu ustawiają się po bilety na filmy już właściwie znane. "Terminator 2" zaspokaja gusty osobliwej publiczności, o dość specyficznych gustach. Niemalym powodzeniem cieszy się też kolejna wersja przygód Robin Hooda. Oślawiony "Tańcem z wilkami" Kevin Kostner tym razem odgrywa z

powodzeniem tytułową rolę szlachetnego księcia złodziei w obrazie Kevina Reynoldsa - "Robin des bois prince des voleurs".

◆ "Częstochowa - l'espoir s'appelle Marie" to książka-reportaż z ostatnich pielgrzymek na Jasną Górę. Autorem wstępu jest Jean Offredo. Ten interesujący dokument, bogato ilustrowany fotografiami, nabyć można u wydawcy - Editions Mame - 77, Rue de Vaugirard - Paryż VI - Tel. 45.48.78.60.

opr. Renata GŁOWACKA

dokończenie ze str. 8

tradycji Bożego Narodzenia. Cieszyła się dużym powodzeniem. Oprócz tego, przyszedł rok przyniesie cykl konferencji ukazujących różne aspekty polskiego życia politycznego i społecznego. Zaprosimy ludzi, którzy mają na nie wpływ lub też znają sytuację w poszczególnych dziedzinach. Pragnąłbym, aby udało się stworzyć, przynajmniej dwa - wiosną i jesienią - wydarzenia artystyczne na taką miarę, jaką był w minionym sezonie festiwal jazzowy. To będzie coś, co wstrząśnie codzienną działalnością. Również w nieco innej formie, proponujemy jazz. Mam nadzieję, że w kinie pokażemy atrakcyjne nowości, chociaż film polski przechodzi trudny okres. Na polskich ekranach nie ma rodzimych filmów. Niech więc, chociaż tutaj można je oglądać. Na razie w listopadzie i grudniu zapraszam na retrospektywę Romana Polańskiego. Jestem w trakcie rozmów z Węgrami i Czechami, którzy są zainteresowani wspólnymi przedsięwzięciami. Dokonujące się zbliżenie polityczne powinno mieć odzwierciedlenie również w kulturze.

**A.Z.:** W wywiadzie dla polskiego programu RDH, zapowiedziałeś: "Chcę wyprowadzić Instytut na prostą". Jaki to będzie dystans: sprint, sztafeta, bieg z przeszkodami czy maraton?

**B.S.:** Przeszkody są non stop. Mam wrażenie, że same rowy z wodą. Jednak ja już wyszedłem na prostą. Przez półtora roku Instytut żył bardzo intensywnie i myślę, że uda się utrzymać ten rytm.

rozmawiała Alicja ZAWADZKA  
Paryż, 15 października 1991



## MIGAWKI Z BELGII

\* 11 października J. Kijowski zaprezentował w ramach działalności Klubu Filmowego - pod hasłem *Janusz Kijowski zaprasza...* - film J. Kawalerowicza *Śmierć Prezydenta*. Spotkania Klubu odbywają się co dwa tygodnie.

W najbliższym czasie zostanie wyświetlony *Wodzirej F. Falka, Yesterday R. Piwowskiego i Kronika wypadków miłosnych A. Wajdy.*

\* 20 października br. odbyła się doroczna uroczystość złożenia kwiatów na Cmentarzu Żołnierzy Polskich w Lommel.

\* W niedzielę, 10 listopada, *Solidarité Belgo-Polonaise* urządziła koncert z udziałem laureata warszawskiego Konkursu Szopenowskiego - Piotra Palecznego i Nowej Orkiestry Kameralnej, pod dyr. Jana Caeyers'a. Wieczór muzyczny odbył się w Palais des Beaux Art w Brukseli.

\* Wysyłająca paczki firma *Perfect* wraz z Konsulatem Polskim, zorganizowała w sali Centre Culturel d'Auderghem w Brukseli recital Hanny Banaszak przy akompaniamencie J. Strobla (gitara).

korespondencja Zbigniewa KRUKOWSKIEGO

**POLSKIE STOWARZYSZENIE  
W PARYŻU  
poszukuje**

**DYREKTORA**  
(mężczyznę lub kobietę)

do zarządzania Domem dla starszych osób  
(120 pensjonariuszy) k. Beaugency (Loiret).

**WYMAGANIA:**

- \* dobra znajomość j. polskiego i francuskiego
- \* doświadczenie w kierowaniu dużym zespołem ludzi
- \* praktyka w kontaktach zawodowych z administracją francuską
- \* zdolność samodzielnego podejmowania decyzji w różnych dziedzinach, tak administracyjnych jak rachunkowości
- \* obowiązkowość w pracy, łatwy, serdeczny kontakt z ludźmi.

Podania w j. francuskim (życiorys, zdjęcie, ręcznie napisany list) z oczekiwanym wynagrodzeniem kierować do:

**CONSEIL VECTORY**  
8, Rue Cambaceres - 75008 Paris

Całkowita dyskrecja zapewniona

**C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS**

**Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris**  
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

**Czynne od poniedziałku do piątku**  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00  
**w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00**

**PACZKI DO POLSKI**

**dostarczamy na teren całego kraju,**  
**bepośrednio do domu adresata**

PARYŻ - 17 XI i 1 XII - Biuro

BLANC MESNIL - 16 i 30 XI -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 16 i 30 XI -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 17 XI i 1 XII -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 17 XI i 1 XII -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 16 i 30 XI - Place du Théâtre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 17 LISTOPADA i 1 GRUDNIA

**OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA**

**Sprzedaż**

\* *Sprzedam dom jednorodzinny, wolno stojący, z ogrodem w okolicach Lublina. Wiadomość: Anna Chicault, tel. Paryż 46.24.83.83 (od 9.00 do 18.00).*

**Praca**

\* *Polka, 18 lat, szuka pracy jako pomoc domowa, najlepiej z mieszkaniem. Tel. 43.00.76.92.*

\* *Polka, 33 lata, uregulowany pobyt we Francji, szuka pracy. Tel. 48.45.42.19 (po godz. 20.00)*

\* *Szukam współnika (associé) do prowadzenia warsztatu samochodowego. Pisemne oferty proszę kierować do Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Warsztat").*

\* *Polka, przebywająca od 20 lat we Francji, szuka pracy jako kucharka, może też prowadzić dom lub opiekować się starszą osobą. Tel. 48.46.60.52. Adres: 56, Rue du Cpt Guynemer - 93230 Romainville. Stanisława Rak.*

\*\*\*\*\*

**Komunikat SDP**

W związku z reaktywowaniem zagranicznej sekcji SDP (Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich) prosimy dawnych członków sekcji lub SDP o listowne zgłoszenie się pod podany adres: AJP-SDP - c/o Atelier de Cinéma - 112, Rue Rambuteau - Bat. 7, appt. 101 - 75001 Paris.

**Club Franco-Polonais "Polonia-Nord"**

Zarząd Klubu "Polonia-Nord" uprzejmie zaprasza na nowy cykl (1991-1992) odczytów i imprez w swojej siedzibie: Dom Polski - 8, Rue Masurel - Lille. Najbliższe spotkanie odbędzie się 8 grudnia, w niedzielę, o godz. 17.00. Tematem (w j. francuskim) będą "Wrażenia z letnich wakacji w Polsce".



**CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE**

**NAUKA JAZDY**

**Najtaniej, najszybciej, najlepiej**

**... po polsku !!!**

**zdobędziesz samochodowe lub motocyklowe  
francuskie prawo jazdy w:**

**AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris**

**tel. 48.74.74.58.**



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215269 F

**REGULARNE POŁĘCZENIA AUTOBUSOWE  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

Wyjazdy w czwartki i niedziele

do: WROCLAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,  
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC  
KRAKOWA, TARNOWA I RZESZOWA

**SPECJALNE WYJAZDY NA BOŻE NARODZENIE**

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla studentów i emerytów

**COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI**

Biurowo otwarte od wtorku do soboty  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00  
w niedziele: od 9.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

**DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!**



**Copernic**

La Pologne en direct

**LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI**

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

**Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ**

Wyjazdy z Francji: 16 i 30 listopada.

Wyjazdy z Polski: 19 listopada i 3 grudnia.

**PACZKI**

Paczki można składać w naszym biurze  
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)

Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,  
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biurowo otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 11 i 25 XI

**PARYŻ:**

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

**LYON:**

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -  
tel. 78.95.40.91.

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

**ZALATWIA:**

Formalności prawno-administracyjne  
i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja  
aktów, podań, pism itp. Porady i  
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. Michał Rybczyński OMI:  
- Dourges 600 F

ks. Tadeusz Hońko:  
- Corbeil-Essonnes 300 F

ofiary indywidualne

pp. Jean Kruger 500 F  
Antoni Żukowski 200 F

**Ofiarodawcom "Bóg zapłać"**

## Oferta pracy

Monsieur, seul, âgé, cherche JF  
pour petits travaux de ménage,  
chambre indépendante, temps libre  
après-midi, nourrie, logée, 3.000 F  
mensuel. Tel. 45.53.42.20.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU  
5 listopada 1991**

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tél: (1) 40 13 68 23 - Fax: (1) 40 13 69 64  
CCP 13777 88 U

Dyrektor publikacji:  
Ka. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:  
Ka. dr Wacław Szubert

Zespół:  
br. Władysław Bzyskiewicz, Agata Zmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróćów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:  
INDICA  
27, Rue des Gros-Gris - 92700 Colombes  
Tel. (1) 47 83 32 32

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB  
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84  
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88  
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80693



## Z SENNIKA EMIGRANTA

W czasach wolności, ale i niepokoju powyborczego, ku samopocieszeniu i przestrodze kilka *sennych* wspomnień. Sny są bardzo indywidualnym doświadczeniem człowieka, ale jednocześnie w sposób niesłychanie czuły oddają najgłębsze uczucia i troski całych społeczności wobec dziejącej się historii. Przypomnijmy najpierw marzenia śnione, jeszcze kilka lat temu, w kraju. *W kraju* - jak Polskę przeżywali, jeszcze niedawno emigranci. Dla nich Polska to były śnione wspomnienia, a kraj - to miejsce geograficzne okupowane przez komunistów. Tak było, a już jest nieaktualne. Nad Wisłą, sny dużej części populacji, można sprowadzić do dwóch wariantów. Pierwszy, banalny, dotyczył uniknięcia starcia z komuną, otrzymania zagranicznej paczki, wystania w kolejce kartkowego

mięsa, załatwienia talonu na *malucha*, wyjazdu na wczasy do Bułgarii. Drugi, wolnościowy, ambitny scenariusz *senny* fabularyzował się w sekwencji: dyżur w oczekiwaniu na *audiencję* w biurze paszportowym, dobre ulokowanie stu dolarów powodujące wyrozumiałość oficera KWMO i przeniesienie akcji do kolejki po wizę, w międzyczasie wyprzedawanie własnego majątku i... marzenia realizują się - lądowanie na obczyźnie, w obozie dla uchodźców, nagle przebudzenie i... koszmar, bo wciąż jesteśmy w Polsce. Poczujemy się, to już nieaktualne. A czy pamiętamy jeszcze to marzenie z komunistycznej ojczyzny - zamienić mieszkanie w Warszawie na *śpiwór* pod mostem w Nowym Jorku? Nierealna przeszłość. Czy dzisiejsze dwulatki uwierzą kiedyś w paranoiczne sny rodziców? Sny prawdziwych emigrantów - z Paryża czy Toronto - można klasyfikować ze względu na obczyźniany staż i rodzaj emocji. Wszystkich jednak, bez różnicy wieku, dręczyły kiedyś nostalgiczne sennie wizje: starych uliczek w rodzinnym Krakowie czy Warszawie, wizje pozostawionych tam sympatii, przypomnienia ważnych sporów w znanej knajpce. Do wczoraj jeszcze, przebudzeniu z takich snów towarzyszyła rozpaczliwa pewność, że na jawie nigdy już tam nie będą.

Dzisiaj, większość miast w kraju, pełna jest *myszkujejących* w życiu, w polityce czy we wspomnieniach byłych wiecznych emigrantów. Klasycznymi snami emigrantów, przybyszów ze Wschodu, były koszmary, w których bohater, przerażającym zbiegiem okoliczności, lądował w... ojczyźnie i za sprawą komunistycznych funkcjonariuszy nie mógł na powrót wyostać się na *banicję*. Nieszczęśnicy budzili się z takich mar i... promienieli szczęściem - byli wolni, byli na obczyźnie. Czyż nie jest to dobry materiał dla psychoanalityka? Tyle, że zjawisko całkowicie zanikło. Miłe, prorocze sny, na jawie, a właściwie na drabinie, pod paryskimi sufitami, miał leśniczy z Tucholi. Przymykał oczy i *improvizował*: *Kiedyś, u siebie w lesie, będę zatrudniał emigrantów, najchętniej "żaby"...* Jeżeli socjaliści jeszcze porządzą we Francji, to kto wie? Póki co, leśniczy zatrudnił obcokrajowców ze Wschodu. Jest jeszcze jedna, niebezpieczna, grupa marzących i śniących o utraconej przeszłości. Postkomunistyczni emigranci wewnętrzni. Nie wolno o nich zapomnieć, żeby kiedyś znowu nie śnić snów wygnańców. Surrealistyczne wyniki wyborów w Polsce powinny obudzić tych, którzy łudzili się, że sny lewicy o potęgę, o zniewalaniu narodu należą do przeszłości.

Paweł OSIKOWSKI

## TAŃCZĄCA COCA-COLA

### 27. POWRÓT

Pomaganie sobie - to w narodzie polskim sprawa niezwykle skomplikowana. Pozornie wszystko jest w porządku, pozornie lubimy sobie pomagać, zwłaszcza w trudnych sytuacjach. Na co dzień, wielokrotnie, bywa zupełnie inaczej.

Kilkanaście telefonów w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy dla Bułgara skończyło się raczej na niczym. Można je podsumować jednym zdaniem - niech sam sobie pomoże. No, wspaniale, tylko co zrobić z człowiekiem, który właśnie w tym momencie tego nie potrafi, nie ma żadnych możliwości, aby poprawić swą sytuację? Po prostu musi liczyć na innych.

Jeszcze raz postanowiłam zadzwonić do Agaty. Bynajmniej nie była zachwycona.

- *Tobie też ktoś kiedyś na pewno pomógł* - nalegałam.  
 - *Nie pamiętam* - odparła Agata. - *Sama sobie radziłam.*  
 - *To znaczy, że pomógł ci sam Pan Bóg, bądź dobra* - pomóż i ty.

Agata westchnęła nadzwyczaj niechętnie, ale zadzwoniła następnego dnia. Znajomi remontują dom. Zgodzą się na

Bułgara do najcięższych prac, na początek na dwa, trzy dni. Potem zobaczą.

- *Tylko niech on się umyje i ubierze porządnie. Nie chcę mieć kłopotów.*

Tym razem Broda przywitał mnie bez kija. Na środku niegdysiejszego salonu stał, całkiem dobrze zбитy z resztek drewna i skrzyń, stół. A na nim puszka coca-coli i krakersy.

- *Kto to ukradł* - spytałam.

Broda z Bułgarem spojrzeli po sobie.

- *Na każdym przyjęciu o to pytasz?* - uśmiechnął się Broda.  
 - *No dobrze* - wyłożyłam na stół jedzenie - *powinno starczyć na parę dni. A tu jest adres ludzi, którzy potrzebują kogoś do remontu domu.* Dałam kartkę Brodzie. - *Tylko niech się umyje i ubierze porządnie, to jest warunek.*

Broda z Bułgarem poszeptali między sobą, po czym Bułgar wypadł na dwór.

- *Będzie pił ze szczęścia?*  
 - *On nietrunkowy* - Broda usiadł na skrzyni przy stole. - *Przejechaliśmy kawał Europy, swój chłop.*  
 - *Dlaczego nie wraca?*  
 - *A do kogo? Żona w wariatkowie, dziecko-mongoł w zakładzie.*  
 - *To żart?*

- *Życie. Bywa i takie, nie?*

Broda zabrał się za pieczonego kurczaka.

- *Kiedy zobaczyła to pierwsze ukochane dziecko, pomieszało się jej w głowie. Bywa, nie?* - Broda wydawał się zadowolony.

- *Cieszysz się to?*  
 - *A pewnie* - wyaplął z pełnymi ustami - *przynajmniej są, może coś dla nich jeszcze zrobić.*  
 - *Więc jest ktoś, kogo nie ma?*  
 - *Nie twoja sprawa* - odpowiedział Broda po chwili, ale bez złości.

W tym momencie pojawił się Bułgar z bukietem kwiatów. Wyglądały bezdyskusyjnie na zerwane z cudzych ogrodów, a on - na człowieka szczęśliwego.

Ewa LACHNIT

## Z NOTESU KS. JANA

*Czasami podaje się komuś pomocną dłoń, żeby mieć go w garści.*

Wiesław Trzaskalski

☆☆☆☆